

SOKÓŁ NA ŚLĄSKU



Czasopismo dla członków Związku Sokół Polskich Dzielnic Śląskiej

Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje 20 groszy — Konto czekowe: P.K.O. Katowice 301 550 — Telefon numer 613
Sekretariat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawo

Rok XIII

Katowice, styczeń 1934 roku

Numer 1

W

szystkim czytelnikom oraz druhom i druhom

najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne
przesyła

Redakcja „Sokoła na Śląsku“.

Przewodnictwo Dzielnic Śląskiej przesyła tą drogą wszystkim druhom, druhom,
gniazdom i okręgom

serdeczne życzenia miłych i wesołych Świąt
oraz Dosiego Roku 1934!

Biblioteka Jagiellońska



100219548

Prezes Związku Druhi Adam Zamowski u Ojca św.

Dnia 14 września 1933 r. podczas bytności swej w Rzymie, z okazji Roku Świętego, druh prezes Związku był przyjętym na specjalnej audjencji przez Ojca Świętego i doręczył Jego Świątobliwości raporty sokole z nabożeństw odprawionych w marcu 1930 r., gdy Ojciec Święty nakazał był całemu światu katolickiemu modły o wyzwolenie Rosji z jarzma niewiary i o odwrócenie od chrześcijaństwa komunizmu. Obecnie druh prezes Związku otrzymał pismo, przesłane przez J. Em. Ks. Kard. Pacelli, sekretarza Stanu Jego Świątobliwości, które poniżej in extenso podajemy.

De l'Vaticano, 16 listopada 1933.

Sekretariat Stanu
Jego Świątobliwości
Nr. 127732

Dostojny Panie!

Ojcu Świętemu zostało niedawno doręczone pismo w wytwornej szacie, pięknie świadczące o gorących uczuciach Związku „Sokolego“ względem Stolicy Apostolskiej, a również względem własnej Rzeczypospolitej. Przez to bowiem, że „Sokolii“, na których stoisz czele, tak licznie

udali się do Świątyń, celem podjęcia modłów, nie tylko wykazali całkowite posłuszeństwo Namiestnikowi Chrystusowemu, który wszystkim wiernym zalecił modlitwy błagalne o wybawienie Rosjan, lecz dowiedli także dbałości o pomyślność swej ojczyzny, skoro przez zwrócenie się do łaski Boga Wszechmogącego starają się zwalczyć zakusy bolszewików, burzycieli wszelkiego ład.

Niechaj więc „Sokolii“ i nadal żywią w sercu ten piękny żar zbożności i korny szacunek wobec Stolicy Piotrowej, w przeświadczeniu, że nie mogą lepiej przyczynić się do pomyślności ojczyzny, niż stając się godnymi wiary chrześcijańskiej, jaką wyznają.

W gorącym pragnieniu, aby tak się stało, Ojciec Święty, pragnąc stwierdzić Swą życzliwość, miłościwie udziela Tobie i wszystkim Sokolom, którym przewodniczysz, Błogosławieństwa Apostolskiego.

Podając powyższe do Twej wiadomości, kreślę się z należnym poważaniem

Tobie szczerze oddany

(—) E. Kard. Pacelli.

Do Drużyny Dzielnic Śląskiej!

Pomni sukcesów, jakie odnosiliśmy w bieżącym roku, starajmy się w Nowym Roku konsekwentną i upartą pracą rozwijać dalej naszą ideę sokola, której triumf święcić będziemy Złotem ku upamiętnieniu 50-letniej rocznicy założenia pierwszego gniazda w b. zaborze pruskim w Inowrocławiu, w dniach 29 i 30 czerwca i 1 lipca 1934 r. w Poznaniu.

W roku jubileuszowym niechaj będzie hasłem naszym: „Wszyscy na Złot do Poznania.“

Niech odrodzony Śląsk udowodni, tężyzną fizyczną i kulturą duchową, jedność narodową.

Niech każdy spełni swój obowiązek, a całość złoży się w potęgę.

Zatem każdy do szeregu! W tej myśli życzę Szanownej Drużynie

„Wesołych Świąt“ — „Szczęśliwego Nowego Roku“

„Szczęść Boże!“

Czołem!

Tomasz Kowalczyk,
Prezes Dzielnic.

Dział urzędowy

Ż sokolstwa słowiańskiego

Związek Sokola Czechosłowackiego zaprasza Sokolstwo Śląskie na zlot swego okręgu w Usti nad Labem, który odbędzie się w roku 1934 w dniach:

24 czerwca — młodzież sokola i sokoleta,

6 lipca — zlot sokolstwa,

8 lipca — zlot wojskowy.

Zgłoszenia do udziału druhowi naszej Dzielnicy, a specjalnie z okręgów VIII, IX i X nadsyłać należy do Sekretariatu Dzielnic do dnia 15 stycznia 1934 r.

Ze Związku

W dniach 9 i 10 grudnia b. r. odbył się w Warszawie Zjazd Rady Związku Sokolstwa Polskiego, na którym obecni byli: przedstawiciel Państw. Urzędu W. F. i P. W. major Sikorski, przedstawiciel Związku Związków Sportowych Radca Foryś, przedstawiciel miasta st. Warszawy i przedstawiciel komisarycznego Rządu Warszawa oraz delegat C. O. S. (Czeskiego Związku Sokolstwa) bratr Hrbáč z Mor. Ostrawy.

Obecnych 91 delegat, razem z członkami Przew. Związku. Obradom przewodniczył prezes Związku dh Adam Zamoyski. Z Dzielnic Śląskiej brali udział: prezes Dzielnic dh Tomasz Kowalczyk oraz wiceprezesi dhh: Spaltenstein i K. Koźlik, dhna Spaltensteinowa, skarbnik dh K. Rajnoch, dh inż. Stanisław Wierzbicki, dh inż. Gerstman, dh W. Stawiński; z Okręgów: I. dh Krajczyk P., II. dhh: Smolczyk J. i Świata L., IV. dhh: Kralewski P. i Gwoźdź oraz z VIII dh Knapczyk. Przewodnictwo Związku ukonstytuowało się następująco: Prezes ponownie dh Adam Zamoyski, wiceprezesi: dhh konsul dr. Szczepański, dhna Żychlińska Zofja i dh W. Tyrakowski. sekretarze: dhh inż. Terech M. i major Bogusławski; skarbnicy: dhh Matuszewski i Fogl.

Ze sprawozdania Związku Sokolstwa Polskiego wynika, że Związek liczy w Polsce 888 towarzystw, 65 okręgów

i 6 dzielnic. Była Dzielnic VII we Francji zmieniła nazwę na: Związek Sokolstwa Polskiego we Francji.

Ż Przewodnictwa Dzielnic

56. Znaczkki ulgowe.

Gniazdu Wodzisław Okręg IX, przyznano 156 znaczków ulgowych dla 13 członków za rok 1933.

57. Członkowie honorowi.

Zatwierdzono uchwałę Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Gniazda Maciejkowice (III), mianującą dha Zdechlikiewicza Piotra członkiem honorowym Gniazda.

58. Usprawiedliwienie.

Przyjęto do wiadomości usprawiedliwienie dha Głębicy Jana, członka Zarządu Dzielnic — za nieobecność na posiedzeniu Zarządu Dzielnic Śl. w dniu 22. 10. br.

59. Wezwanie Gniazd.

Po raz ostatni wzywa się Gniazda do nadesłania do Sekretariatu Dzielnic spisu członków Gniazd. W spisie należy podać: 1. imię i nazwisko, 2. datę urodzenia, 3. dokładny adres, 4. jaką obecnie pełni funkcję w Sokole.

60. Rejestracja Gniazd.

Gniazda, które wniosły podania do odnośnych władz (Starostwa — wzgl. Dyrekcji Policji) o zarejestrowanie, winne nadesłać pisemne uwiadomienie do Sekretariatu Dzielnic.

Ż Naczelnictwa

Zawody narciarskie.

W myśl komunikatu Naczelnictwa nr. 49 (organ nr. 12) odbędą się dzielnicowe zawody narciarskie w dniu 21. I. 1934 r. w Beskidach Śl. Zgłoszenia kierować należy do Sekretariatu Dzielnic Śląskiej do dnia 10 stycznia 1934 r.

Przy końcu roku

Znajdujemy się u schyłku roku starego, niebawem witać będziemy z nadzieją w sercach rok nowy. Za kilka dni zatem zakończymy naszą roczną działalność, by niezwłocznie rozpocząć dalszą pracę, zamkniemy nasze księgi kasowe, sporządzimy bilans oraz rachunki zysków i strat. Toteż w takiej chwili należy zastanowić się głęboko nad naszą całoroczną działalnością, zrobić krótki jej przegląd i poddać ją ściślejszej, krytycznej ocenie. Innymi słowy winniśmy sporządzić dzisiaj bilans ogólny naszych prac, dokonać zestawienia rachunkowe zysków i strat w naszych poczynaniach sokolich. Co zamierzaliśmy zdziałać i przeprowadzić, a co potrafiliśmy zrealizować?

Rozważania nasze noworoczne musimy rzucić na tło obecnych warunków, wśród których żyjemy i działamy, i na tem dopiero tle oceniać jakościowe i ilościowe wyniki naszej pracy sokolej. Kończący się rok należał bodajże do najcięższych: nietylko bowiem kryzys materialny (gospodarczo-finansowy) doszedł do niebywałego natężenia, ale również, co z wszelką pewnością jest objawem znacznie gorszym, zaznaczył się bardzo silnie w wielu dziedzinach naszego życia kryzys moralny (umysłowo-kulturalny). Upadek moralności, zaprzepaszczenie wielu szczytnych haseł i obyczajów i idei, szerzące się niedowiarstwo i sekciarstwo, niewiara we własne siły, brak wzajemnego zaufania, podkopywanie autoryte-

tów i wiele innych tym podobnych niezdrowych objawów — oto smutny dorobek moralny i kulturalny mijającego okresu. Do tego należy dodać obojętność ogółu wobec pracy społecznej, niezrozumienie przez ten ogół wielkiej ważności tej pracy dla dobra Państwa i Narodu. Sokolstwo nasze jednak, pracujące w nader trudnych warunkach materialnych, w dusznej i chorobliwej atmosferze moralnej, pozbawione jakiegokolwiek poparcia z zewnątrz i zdane na własne tylko siły, mimo to, a może właśnie częściowo dzięki temu, potrafiło wytrwać w żmudnym pochodzie ku swym szlachetnym i pięknym celom i idealom; co więcej skonsolidowało się wewnętrznie, stawiając mężnie czoło wszelkim zewnętrznym zakusom i przeciwnościom. Nie wszystko poszło w naszej pracy po linii naszych życzeń lub zamierzeń, nie wszystko się nam udało, poprostu jak mówi pięknie i słusznie w swym ostatnim wierszu nasz poeta, druha A. Bogusławski „Niejedno nam nie weszło, niejedno zmarniało, niejedno nie urosło tak, jakby się chciało...“ Nie potrafiliśmy bowiem wykorzystać opieszałości i lenistwa wielu członków, gniazd czy okręgów, pobudzić wszystkich do s t a ł e j, systematycznej owocnej pracy. Co się stało z apelem tegorocznej Rady dzielnicowej, dotyczącym w z m o ż e n i a a k t y w n o ś c i?! Czy zaprowadzono wszędzie po gniazdach należyty porządek administracyjny, czy praca techniczna rozwijała się wszędzie planowo i normalnie? Czy założyliśmy choć jedno nowe gniazdo, wzmocniliśmy słabe, czy też zorganizowane zostały oddziały sokolic i młodzieży żeńskiej we wszystkich gniazdach? Odpowiedzieć musimy z ręką na sercu — nie! To wszystko nie zostało wykonane, choć Rada Dzielnicowa wszystko to nam do przeprowadzenia przekazała. Jakież tego przyczyny? Odpowiemy pokrótce — trzeba odpowiednich i chętnych do pracy ludzi, zarówno w gniazdach jak i okręgach. Całą wielką masę pracy spycha się na barki nielicznych jednostek, które oczywiście poddać jej nie mogą. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie już w najbliższym czasie, inaczej bowiem praca nasza nie da nam koniecznych dodatnich wyników. Jednakże, mimo tych wyżej przytoczonych słabych stron, ogólnie biorąc, musimy stwierdzić pewną poprawę w naszych stosunkach, jako całość — ruszyliśmy wreszcie z miejsca, przejawiając na różnych polach ożywioną i skuteczną działalność. Wiele gniazd i okręgów poszczycić się może pięknymi, bujnymi plonami swej działalności, szkoda tylko, że nie wszystkie.

Obecnie rozpatrzmy kolejno prace Przewodnictwa i Naczelnictwa naszej Dzielnicowej w różnych działach pracy sokolej. Oczywiście zrobimy to ogólnikowo, gdyż szczegółowe, poparte cyframi sprawozdanie będzie przedstawione we właściwym czasie przyszłej Radzie Dzielnicowej.

I. Sprawy administracyjno-organizacyjne.

Powołana do życia specjalna komisja regulaminowa opracowała dokładne i szczegółowe instrukcje dla prezesów, sekretarzy, skarbników i komisji rewizyjnych. Instrukcje te zostały przedyskutowane, poprawione i wreszcie uchwalone przez Zarząd Dzielnicowej; nie zostały one dotychczas ogłoszone drukiem, celem rozesłania do gniazd i okręgów, gdyż liczyliśmy się z możliwością zmiany statutu i regulaminów związkowych, w związku z nową ustawą o stowarzyszeniach, a nie chcieliśmy wprowadzać w życie instrukcyj, któreby mogły ewentualnie być sprzeczne z nowym statutem. Obecnie gdy sytuacja

jest już wyjaśniona nic już nie stoi na przeszkodzie ogłoszeniu naszych instrukcyj.

Z dniem 1. VI. przystąpiono do reorganizacji Sekretariatu dzielnicowego, który w ostatnich czasach poważnie niedomagał. Zaangażowano nowego kierownika sekretariatu, druha Alojzego Czernego, który szybko opanował swoje agendy, tak że obecnie sekretariat funkcjonuje zupełnie prawidłowo i w sposób ciągły, załatwiając sprawnie interesentów, liczną korespondencję i cały szereg innych spraw natury administracyjnej.

Przewodnictwo Dzielnicowej wezwało gniazda do subskrybowania Pożyczki Narodowej. Do apelu tego, mimo trudnych warunków, zastosowało się jednak 8 gniazd, subskrybując pożyczkę w łącznej kwocie zł 1.000,— i dając tem dowód patriotyzmu i wyrobienia obywatelskiego.

Po długich debatach wewnętrznych oraz konferencjach z władzami Przewodnictwo opracowało sposób przeprowadzenia rejestracji gniazd w myśl wymagań nowej ustawy o stowarzyszeniach i rozesłało gniazdom odpowiednie wskazówki i formularze z poleceniem przeprowadzenia rejestracji. Reszta sprawy zależy od gniazd.

II. Uroczystości i obchody.

W dniu 7. V. został zorganizowany w Katowicach Zjazd Rady Dzielnicowej w sposób niezwykle uroczysty: nabożeństwo w kościele garnizonowym, pochód Sokolstwa ze sztandarami przez ulice miasta, złożenie palmy zwycięstwa na pomniku Powstańców, przemówienie druha Prezesa Dzielnicowej, — a następnie obrady plenarne i w komisjach, nacechowane poważną troską o dobro sprawy sokolej.

Przewodnictwo Dzielnicowej zorganizowało w połowie czerwca masowy wyjazd naszego sokolstwa specjalnym pociągiem do Lwowa na Złot Dzielnicowej Małopolskiej. Ogółem wyjechało 469 druhów i 191 druhen, t. j. 660 uczestników.

W dniu 20. VIII. z inicjatywy Przewodnictwa Sokolstwo nasze wzięło udział w uroczystości 250-lecia przemarszu Wojsk Polskich pod wodzą króla Jana III Sobieskiego przez Śląsk, zorganizowany w Piekarach Wielkich przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. W manifestacji tej o charakterze ogólnonarodowym wzięło udział 493 druhów, 47 druhen i 18 młodzieży, razem 558 członków oraz 28 sztandarów.

Wreszcie w dniu 26. XI. Przewodnictwo urządziło uroczystą Akademię Dzielnicową w Teatrze Polskim w Katowicach ku czci króla Jana III Sobieskiego oraz celem bliższego zapoznania społeczeństwa polskiego z ideą i wynikami pracy sokolej, jak również dla rozdania nagród, zdobytych przez druhów i druhny, okręgi lub gniazda w tegorocznych zawodach dzielnicowych. Akademia ta udała się pod każdym względem znakomicie, sala była wypełniona po brzegi sokolstwem, przedstawicielami władz państwowych i samorządowych oraz sympatykami, publiczność entuzjastycznie przyjmowała uczestników Akademii, darząc ich burzliwymi oklaskami.

III. Sprawy oświatowe

Opracowano regulaminy komisji oświatowych dzielnicowej, okręgowych i gniazdowych, spowodowano stworzenie takich komisji po okręgach i gniazdach (niestety nie wszystkie gniazda te komisje utworzyły!). Wydano okólniki do okręgów i gniazd z poleceniem urzędu obchodów ku czci króla

Jana III Sobieskiego oraz naszych bohaterskich lotników śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury, jak również z wezwaniem do urzędzenia wieczorów Kościuszkowskich. I tu znów musimy zaznaczyć, że dużo gniazd nie zdobyło się na zorganizowanie tych wieczorów. Wreszcie wydano okólnik w sprawie zakładania bibliotek sokolich po gniazdach i okręgach, w którym wyszczególniono książki i broszury, jakie winne znajdować się w tych bibliotekach.

Ogólnie zaznaczyć trzeba, że na polu oświatowym praca w Dzielnicy szła najbardziej opornie: przez długi czas nie można było wydostać z okręgów składu okręgowych komisji oświatowych. Obecnie praca w tym kierunku ruszyła naprzód i spodziewać się należy, iż w roku 1934 potoczy się ona normalnym trybem.

IV. Kurs dzielnicowy.

W czasie od dnia 3 do dnia 16 lipca dzięki wielkiemu poparciu dh Prezesa Dzielnicy zorganizowano i przeprowadzono w Krywałdzie (okr. VIII) dwutygodniowy kurs wychowania fizycznego, mający na celu przygotowanie dostatecznej liczby przyszłych naczelników i naczelniczek dla gniazd naszej Dzielnicy. Kurs udał się doskonale, warunki mieszkaniowe, wyżywienie, atmosfera duchowa były bardzo dobre, boisko, ćwiczenia, przyrządy i sprzęt ćwiczebny zupełnie odpowiednie, pogoda naogół dopisała. Kurs ukończyło 30 druhów oraz 18 druhen, którzy przy tej sposobności stanęli do próby o POS., wypełniając wymagane warunki i zdobywając odznaki.

V. Zawody gimnastyczne i sportowe.

Naczelnictwo Dzielnicy znacznie rozszerzyło dotychczasowy program i zakres zawodów przez włączenie gałęzi sportu dotychczas w „Sokole” traktowanych po macoszemu, jak pływanie i strzelanie. Wszystkie rodzaje zawodów były obelane przez gniazda i okręgi w sposób zadowalający. Przeprowadzono następujące zawody zarówno dla druhów jak i druhen: narciarskie, przyrządowe, w dziesięcioboju lekkoatletycznym druhów i pięcioboju druhen, zawody pływackie, zawody o mistrzostwo okręgów (lekka atletyka i przyrządy) — oraz zawody strzeleckie dla druhów. Poza to w maju zorganizowano dzień stafet okręgowych oraz eliminacje na zawody związkowe we Lwowie. W końcu podkreślić należy, iż nasi zawodnicy i zawodniczki wzięli liczny udział w powyższych zawodach związkowych, uzyskując cały szereg dobrych wyników.

VI. Złoty okręgowe.

Bardzo dodatnim objawem i dowodem sprężystości naszych okręgów jest fakt urządzania przez wszystkie niemal okręgi Złotów w roku bieżącym. Okręgi I, III, IV, VI, VII, VIII, IX i X potrafiły przeprowadzić swoje Złoty mimo niezawsze korzystnych

warunków finansowych i atmosferycznych. Okręg V ograniczył się do urzędzenia okręgowego „święta sokolego”, które wypadło całkiem dobrze. Jedynie okręg II (Katowice) nie uważał za możliwe urządzenie zlotu, co fatalnie wypada na tle pracy zlotowej pozostałych okręgów. Takie postępowanie jednak zbytnio nas nie zdziwi, jeśli uprzytomnimy sobie, że okręg II już od dłuższego szeregu lat nie przeprowadzał zlotu. Tłomaczenie, jakie słyszeliśmy wielokrotnie, iż obecne trudne czasy nie pozwalają na urządzenie zlotu w Katowicach, stolicy Śląska, gdyż ewentualne niepowodzenie naraziłoby „Sokoła” na kompromitację, nie przemawia nam zupełnie do przekonania. Wszak zlotu nie musi się urządzać koniecznie w centrum Katowic i to z wielką reklamą, można było poprzestać na skromnym zlocie w jednym z gniazd, mających swą siedzibę, względnie rozporządzających boiskiem na przedmieściach Katowic. Efekt byłby z pewnością dobry, a obowiązek sokoli spełniony!

Kończąc powyższy przegląd naszych prac tegorocznych stwierdzamy z żywą radością, że życie sokole w naszej Dzielnicy, mimo wielu jeszcze braków i niedociągnięć, mimo trudnych warunków, nabiera rozmachu coraz to większego, zagarnia coraz to szersze kręgi działalności. Jednego czynnika nader ważnego ciągle nam jeszcze brak: ludzi chętnych do pracy i umiejących pracować na niwie sokolej, ludzi, i jeszcze raz ludzi! Zdobywajmy ich zatem, wyrabiamy ich z pośród naszych młodszych szeregów, a wówczas przyszłość do nas będzie należeć.

Na zakończenie rzucimy tylko krótki apel pod adresem wszystkich gniazd i okręgów, druhen i druhów, dotyczący pracy w roku 1934. Praca ta musi być tem intensywniejsza, iż w latach następnych odbędzie się w Polsce dwa zloty: w 1934 r. w Poznaniu zlot t. zw. „Trzech Dzielnic”, a w r. 1935 w Warszawie wielki zlot Wszechślowiański. Dłuższe artykuły o tych zlotach umieszczamy dalej w niniejszym numerze, pisać o nich obszernie będziemy w następnych zeszytach naszego organu, podając bliższe i szczegółowe informacje o pracach przygotowawczych, o znaczeniu zlotów dla rozwoju ruchu sokolego, o zadaniach i obowiązkach naszych wobec zlotów. Obecnie podkreślamy tylko, iż cała nasza przyszłoroczna działalność techniczna i organizacyjna musi być traktowana pod kątem widzenia tych wielkich, doniosłych imprez sokolich. Obowiązkiem naszym jest już teraz rozpocząć staranne, gruntowne przygotowania do czekających nas poważnych zadań. Hasłem naszym na rok 1934 winno być: „Wszyscy i wszystko dla wielkich zlotów Sokolich”.

Z tem hasłem na ustach wступujemy z wiarą i radością w sercach naszych w nadchodzący Rok Nowy!

C z o ł e m !

DR. M. WOLAŃCZYK.

Spółem Słowianie w 1935 r.

(Przedruk z „Sokoła Małopolskiego“.)

Luźne cegiełki współpracy sokolej na niwie słowiańskiej zrastają się zwolna ale stanowczo w jeden silny pobratymczych narodów pień. Poznań, Belgrad, Praga, Lwów, Lublana to tylko widoczne punkty owego zrastania się, gdy w zlotach w charakterze gości stawali sokoli słowiańscy ramię w ramię, zacieśniając coraz silniej więzy współzycia. Iż to w tych kilku latach nastąpiło wypadków „zbratania się” czysto indywidualnego, między ilu

osobami zawarta została serdeczna i dozgonna przyjaźń i ile listów wymiennych dąży z nad Sawy nad Wisłę, z nad Wisły nad Wełtawę, gdzie intytulacja w rodzaju „Kochany i Drogi Bracie” rozpoczyna serdeczny rozhovor dwu ludzi, którzy się przed kilku laty zupełnie nie znali. Te cegiełki, te zawiązki przyjaźni rosną i liczebnieją i przygotowują grunt pod ścisły sojusz państw, pod wielki gmach słowiańskiego bloku. Za poetami słowiańskich narodów,

którzy pierwsi rzucali mosty porozumiewawcze pomiędzy szczytowymi jednostkami tych narodów, kroczy Sokolstwo, ale wnika głębiej, zasięg ma szeroki, bo trafia zarówno do górnych sfer, jak i do warstw roboczych i trwa nie chwilę, ale stwarza sojusz dusz na całe życie, sięga w pokolenia.

Zwolna i systematycznie przenikały i przenikają nicy sympatji już przed wojną — zbyt prędko może chciano ukuć z tego broń, stworzono Związek Sokolstwa Słowiańskiego, który nie wytrzymał próby życiowej i po niespełna 4 latach istnienia skruszył się, nie oparty na silnym gruncie. Na nowo nawiązane nicy po wojnie, ostrożniej zarzucane, oględniej i bardziej zapobiegliwie badane, zrodziły nowy zew. Zagrzeb stał się tem miejscem, gdzie nawiązano porozumienie, Adam Zamojski był tym, który przygotował zrab współpracy, a Warszawa i pałac prezesa Związku Sokolstwa Polskiego na Foksalu miejscem realizacji Związku Sokolstwa Słowiańskiego. Rok ów pamiętny, bo 900-letnia rocznica koronacji Bolesława Chrobrego, tego króla, który pierwszy zrodził ideę wspólnoty słowiańskiej, rok ów pamiętny 1925 stał się datą - kolebką nowej, potężnej instytucji, której przyszłość zakryta dziś jeszcze dla oka, stanie się niezrównaną w swej sile i znaczeniu przyćmi wszelkie unje, jakie wymienić potrafi historia.

Nurt tego Związku płynie zwolna, cicho i bardzo spokojnie; tu i ówdzie zjazd, tu i ówdzie wymiana depesz, wzajemne gratulacje, czasem kurs wspólny — to cała treść sokolego współżycia Słowiańszczyzny. Nurt ten jednak wzmagą się. Poznań, któremu legenda przypisuje pierwsze zejście się po rozdzieleniu Lecha, Czecha i Rusa i nadanie nazwy od faktu poznania się braci rozdzielonych. Poznań w 1929 roku stał się przełomowym ewenementem, bo zlot sokoli polski odbył się „ze współudziałem Związków zrze-

szonych w Związku Sokolstwa Słowiańskiego“. Od tej chwili wszystkie zloty, jakie odbywają się na słowiańskich ziemiach, czy to będzie Gdynia czy Split czy Koszyce, nie mówiąc o stolicach, zawsze witają bratnie Sokolstwo przez swe delegacje, zawsze pada wyraz nowy braterstwa i tworzy się nowe ogniwo, nowe spoidło pod gmach słowiańszczyzny.

Potęźniejący nurt nabiera istotnego rozmachu i płynie z majestatem godnością i przygotowuje nowy fakt, pierwszy w życiu całej słowiańszczyzny — pierwszy Zlot Sokolstwa Słowiańskiego w Warszawie w roku 1935. Będzie to pierwszy zjazd oficjalny dla uczczenia 10-lecia powstania Związku słowiańskiego, będzie to pierwszy zlot sokoli, gdy staniemy obok siebie nie w charakterze gości ale jako równi z równymi ze wspólnymi obowiązkami, prawami i odpowiedzialnością. Zlot został już postanowiony za zgodą wszystkich zrzeszonych zlot rozpoczyna swe przygotowania. Nad zlotem tym powieje prawdopodobnie duch Bolesława Chrobrego, który powinien stać się patronem Sokolstwa Słowiańskiego i zapewne umocni więzy, zapewne zespoli nas gromadniej — o ile nie staną na przeszkodzie bojowe surmy teutońskie, o ile braterstwo broni nie wyprzedzi tego pokojowego aktu zespolenia Słowiańszczyzny.

Sokolstwo polskie ma być gospodarzem w czasie tego zlotu, Sokolstwo polskie ma liczebnością dorównać przybyłym braciom z Zachodu i Południa. Zapowiedź udziału Czechosłowacji i Jugosławii wyraża się już dzisiaj w liczbie 20.000 Sokolstwa — pertraktacje Bułgarii o wstąpienie do Związku słowiańskiego zapewne do tego czasu dobiegną końca, zatem liczba uczestników powiększy się o jeden naród. Sokolstwo polskie musi dotrzymać kroku swym pobratymcom.

Zlot jubileuszowy w Poznaniu

W przyszłym roku 1934 mija 50 lat od założenia Gniazda Sokolego w Inowrocławiu, pierwszego na ziemiach byłego zaboru pruskiego. Z tej pierwszej skromnej placówki sokolej wyrosła później potężna organizacja byłego Związku Sokolów Polskich w państwie niemieckim.

Okoliczność tę uchwalila Dzielnica Wielkopolska uświetnić w szerszych ramach przez urządzenie zlotu dzielnicowego w Poznaniu.

Ponieważ w tym jubileuszu są Pomorzanie jako i Ślązacy czy to pośrednio lub bezpośrednio zainteresowani przez dawniejsze wspólne przeżycia pod jednym berłem, berłem twardem, gnębiącym przede wszystkim naszego ducha narodowego polskiego — przeto święto to we formie zlotu winno być naszym wspólnym świętem wszystkich sokolów w Polsce, a conajmniej już trzech dzisiejszych dzielnic, t. j. Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Gdyby nie ten początek w Inowrocławiu, nas by nie było. Wiemy przecież z protokołu gniazda toruńskiego, które w przyszłym roku obchodzić będzie swój jubileusz 40-lecia istnienia, iż założycielami tego gniazda byli właśnie druhowie z Inowrocławia. I jakże tu nie brać udziału w tak rzadkiem i histo-

rycznym świecie?! Jedna myśl i jedno hasło winny być naszą dewizą: „Do Poznania na Zlot w r. 1934.“

Już dziś rozpoczynicie składać dobrowolne osobiste składki na wasze konto u swych prezesów, względnie skarbników, by w danej chwili mieć już cośkolwiek gotowego grosza odłożonego. Nie oglądajcie się zbyt na kasę Gniazda, która ma w dzisiejszych ciężkich czasach dużo kłopotów finansowych.

Kurs jazdy na nartach.

Sekcja narciarska gniazda Katowice I. urządza kurs jazdy na nartach dla członków wszystkich gniazd sokolich Dzielnicy Śląskiej, zarówno dla pcczątkujących jak i zaawansowanych.

Celem podziału na grupy i omówienia programu kursu zaprasza się druhy i druhow, posiadających narty lub zamierzających je kupić w bież. sezonie, do stawienia się ze sprzętem w niedzielę, dnia 31. 12. 33 r. o godz. 10 rano w Katowicach, w punkcie szczytowym parku Miejskiego przy ul. Kościuszki, gdzie miłych gości oczekiwać będzie kierownictwo Sekcji w osobach, druhow Gerstmana i Skórkiewicza.

Zadania organizacji Stałych Drużyn Sokolich

Rzucone z wiosną br. na glebę Sokolstwa Śląskiego ziarno Stałych Drużyn Sokolich — jeszcze nie wzeszło.

Mamy już jednak dowody, że nie padło między ciernie ani na opokę, lecz w glebę żyzną — i trzeba tylko czasu, by — czerpiąc z tej gleby niezbędną do rozwoju wilgoć, tkwiącą w karności gniazd sokolich, zaś z zewnątrz rozgrzane ciepłem entuzjazmu organizatorów — zazieleniło w przyszłą wiosnę gęstą runią drużyn równomiernie rozwijających się na terenie dzielnicy śląskiej.

Jedenastoletnie doświadczenie z okresu niepodległości ziemi śląskiej uczy, że zaszczerpione tu idee, wybuchowo rozwijające się, równie szybko upadają, lub rozkuwają się na drobne atomy. Twardość natomiast zdobywa sobie myśl realizowana stopniowo, wcielona w formy organizacyjne z należytem zrozumieniem psychiki ludu śląskiego, z oparciem o doborowy materiał organizatorów.

A zatem — nie pośpiech — lecz wytrwałość winna cechować ten nowy w naszej dzielnicy kierunek pracy. Podstawowym warunkiem rozwoju S. D. S. jest znajomość ich zadań i dzisiejszych metod pracy.

Znajomość zadań jest dotąd tak nikła, że częstokroć spotykamy się wśród druhowów ze słowami krytyki, głoszącymi, że dość już mamy związków o charakterze wojskowym: Związki Powstańców, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, P. W. kolejowe i pocztowe, hufce szkolne i t. d. — zatem Sokół niepotrzebnie wchodzi o zajętą już dziedzinę.

Przeciw zarzutowi temu przytoczyć należy argumenty trojakiej natury: statutowe, ideowo-sokole i wreszcie ogólnie narodowe.

Zarówno pierwszy nasz statut po uzyskaniu niepodległości z r. 1920 jak i najnowszy wzór przyjęty w bieżącym miesiącu na walnych zebraniach gniazd jednobrzmiąco określają w § 3, ustęp c, że do osiągnięcia swych celów dąży Tow. Gimn. Sokół zapomocą „przygotowania młodzieży w stałych drużynach sokolich przez stosowne ćwiczenia i wykłady do praktycznego życia”. Zaś § 13 w ustępie 1 głosi: „członkowie obowiązani są: o ile nie uzyskają z ważnych powodów zwolnienia — spełniać pracę sokolą, wyznaczoną im odpowiednio do sił i zdolności. W tym celu winni zgłosić się do ustanowionych osobno regulaminem stałych drużyn sokolich”.

Oto sama przynależność do organizacji sokolej nakłada na nas obowiązek, któremu karnie winniśmy się podporządkować.

Drugim argumentem przeciw obojętności w stosunku do organizowania S. D. S. jest ożywcze tchnienie, jakie wnoszą te drużyny w stały program prac sokolich.

W dobie przedwojennej S. D. S. napoiły szeregi sokole nowym entuzjazmem, wzbudziły dla Sokoła cześć i uznanie społeczeństwa.

Powstanie armii regularnej, odsunięcie Sokolstwa od prac P. W. spowodowały w szeregach naszych zanik samozadowolenia i przekonania o użyteczności naszej pracy dla wyższego ideału, zaś w szerokich sferach społeczeństwa naruszyło poważnie moralne poparcie, jakim otaczało ono Sokoła przed wojną.

Tchnąć w szeregi sokole ducha wojskowej karności i dyscypliny w miejsce rozwielenia się mazgajstwa, — wszcząć realną pracę dla obrony obywatelskiej zagrożonego wewnątrz kraju społeczeństwa, — wychować typ obywatela zdolnego do ofiar dla całości państwa i bezpieczeństwa współobywateli, — to źródła nowego entuzjazmu w naszych szeregach, to źródła nowego uznania w oczach społeczeństwa.

Ostatnim wreszcie, najgłębiej sięgającym argumentem naszej pracy w kierunku przygotowania do obrony na wypadek działań wojennych lub wewnętrznych zaburzeń, — to ogólnie-narodowy charakter tej pracy.

I tu właśnie uwypuklić należy — w odróżnieniu od trwałych ram gimnastyczno-sportowej pracy Sokoła, — w paradoksalnym nawet odróżnieniu od nazwy „Stałych Drużyn Sokolich, — giętkość ich metod pracy, zmierzająca do doraźnego zastosowania się do ogólnie-narodowych potrzeb.

Od konspiracyjnego gromadzenia broni w roku 1905 — poprzez ćwiczenia połowe kilkudziesięciu oddziałów S. D. S. uzbrojonych przez jednego zabójcę przeciw drugiemu w r. 1912 — poprzez rowy strzeleckie, krew, śmierć lub kalectwo wielkiej wojny, — poprzez drużyny P. W. unormowane regulaminem z r. 1927 — doszły S. D. S. do nowych metod, ujętych w „Wytycznych organizowania i szkolenia S. D. S.” (Organ związkowy „Sokół” Nr. 4 z r. 1932) i w „Regulaminie S. D. S.” z r. 1930.

Poznanie tych metod pracy jest obowiązkiem każdego druha, jest źródłem dla zrozumienia potrzeby organizowania drużyn w dzielnicy śląskiej.

Życia Okręgów

Okręg V.

Dnia 10 grudnia 1933 r. odbyła się w Michałkowicach doroczna lustracja okręgu V (siemianowskiego). Punktualnie o godz. 15-tej naczelnik okręgu druha Poloczka Ludwik, ustawił całą drużynę okręgu razem z zarządami gniazd na czele, zdając raport delegatowi dzielnicy dhowi Piontkowi Ludwikowi. Po zapoznaniu się z drużyną rozpoczęto lustrację techniczną druhen przez druhen Drobikównę, I. zast. nacz. dziel. Drużny prowadziła nacz. okręgowa dhna Górkówna, dosyć sprawnie, tylko za długo. W międzyczasie delegat dzielnicy dh Piontek przeprowadzał lustrację administracyjną w obecności wszystkich członków zarządu okręgowego, jak i poszczególnych gniazd. Lustracja wypadła dodatnio. Następnie odbyła się lustracja techniczna druhowów, prowadzonych przez

naczelnika okręgu dha Poloczka, która wypadła bardzo dobrze, mimo nie nadzwyczajnych warunków. Następnie zebrała się drużyna oraz członkowie zarządów gniazd w sali gniazda Michałkowice, gdzie w poważnym, ale miłym i serdecznym nastroju spożyli wspólną kolację, podczas której przemówili delegat dzielnicy dh Piontek, prezes okręgu dh Zagórowski i wiceprezes okr. dh Płotnik. Naprzemian drużyna każdego gniazda odśpiewała kilka piosenek. Zaś sokoleta z gniazda Michałkowice wystąpiły z dwoma obrazami scenicznymi, za co darzono je hucznie oklaskami. Pod koniec wystąpiły też drużny tegoż gniazda z ćwiczeniami. Wieczór spędzono mile; pozostanie on wszystkim długo w pamięci.

Nadmieniam, że żywotność w okręgu V-tym jest dobra, lustracja zaś zespala i łączy gniazda, tylko członkowie powinni na taką uroczystość przychodzić w mundurach. Niestety na lustracji obecni byli w mundurach tylko naczelnik okręgu dh Poloczek i prezes gniazda Siemianowice, dh Sosiński. Zatem zabrać się ochoczo do dalszej wytrwałej pracy w myśl hasła „nie dla zysku, nie dla sławy, tylko dla Ojczyzny sprawy“.

Cz o ł e m!

Piontek Ludwik, I. zast. nacz. Dzieln.

Okręg VI.

W niedzielę, dnia 19 bm. odbyła się na sali p. Badury w Brzezince uroczysta akademja ku czci Króla Sobieskiego III

z okazji 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia, urządzona przez Okręg VI.

W akademji wzięło udział 7 gniazd i to: Brzezinka, Różdzień-Szopienice, Janów, Murcki, Szklarnia, Kosztowy, Imielin,

Na program złożyły się:

1. Przemówienie okolicznościowe — druh prezes Korus.
2. Ćwiczenia wolne — druhow.
3. Ćwiczenia na przyrządach — drażek i poręcze.
4. Budowanie piramid.
5. Zapasy.

Przebieg akademji był zadawalniający.

Życia gniazd

Gniazdo II. Katowice (II).

Dnia 10 bm. odbyło się w Katowicach walne zebranie Sokoła II Katowice. Na wstępie przywitał prezes inż. Widuch obecnych, oraz przybyłych delegatów Związku Tow. Gimnastycznych Sokół w Polsce okręgu II w osobach pp. Baranka i Smolczyka. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. Baranka, który w krótkim swem przemówieniu zobrazował ważność obrad, gdyż oprócz wyboru nowego zarządu, walne zebranie zobowiązane jest uchwalić nowy statut oraz powziąć uchwałę zarejestrowania gniazda.

Ze sprawozdania sekretarza p. Achtelika E. wynika, iż gniazdo, pomimo wzrastającego kryzysu ekonomicznego, potrafiło utrzymać się na równi z pozostałymi towarzystwami, a nawet według opinii delegatów okręgu II. Sokół II Katowice, stanął na jednym z czołowych miejsc tegoż okręgu. Ze sprawozdania skarbnika p. Krokera wynikało, że dochód ze składek członkowskich zmalał w bardzo wysokim stopniu, albowiem większa część członków jest bez pracy. Naczelnik gniazda Podbiół odczytał swe sprawozdanie, z którego wynikało, że gniazdo wywiązało się pod względem technicznym ku ogólnemu zadowoleniu, gdyż po raz drugi zdobył Sokół II Katowice nagrodę w 10-boju. W sprawozdaniu kierownika sekcji c. atl. p. Gałuszki W. zauważono, iż sekcja ciężko-atletyczna była jedną z najruchliwszych. Zawodnicy Sokoła II występowali w 19 spotkaniach, m. in. w Jugosławii, Czechosłowacji i Austrii, gdzie zawsze osiągnęli zaszczytne zwycięskie miejsca. Za tak ruchliwą działalność w tej gałęzi sportu spotkali się pp. Gałuszka W. i Wesołowski J. z uznaniem ze strony delegatów okręgu II, którzy oświadczyli, iż gniazdo winno dołożyć wszelkich sił, by nadal utrzymać ciężką atletykę, albowiem sekcja ta jest chlubą całej Polski, gdyż jest to tylko jedyne gniazdo w Polsce, które posiada tak dobrych zawodników. W dalszym ciągu sprawozdanie złożyli gospodarz oraz prezes.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego skład przedstawia się następująco: prezes: — inż. Widuch, wiceprezes — Kuczmik M., sekretarz — Achtelik Erwin, skarbnik — Kroker, oraz jako członkowie zarządu: Michalski J., Wesoły, Cymander, Dawid, Gburski i Król. Wybór prezesa inż. Widucha spotkał się z wielkim aplauzem członków.

Odczytany statut obecni w ilości 70 członków jednogłośnie przyjęli bez zmian, oraz upoważnili zarząd do wniesienia wniosku o zarejestrowanie Towarzystwa.

W wolnych głosach poruszono sprawę zakazu ćwiczenia przez władze szkolne w szeregach Sokolich. W końcu zebrania zwrócił się zarząd do delegatów Związku Tow. Gimn. Sokół w Polsce okręgu II z prośbą o wystaranie się dla okręgu II o odpowiednie boisko, jak również dom Sokoli, gdyż o ile organizacje niemieckie (Jugendbund) mogły otrzymać odpowiedni teren, to dla Sokolów temwięcej winno się takie miejsce znaleźć.

Zał. Hałda (II).

Walne Zebranie gniazda odbędzie się w niedzielę, dnia 14 stycznia br. og. odz. 14 w lokalu czytelnicy T. C. L. obok przystanku kolejowego Katowice-Brynów.

Na porządku dziennym sprawozdania Zarządu i wybór jednej trzeciej części członków Zarządu gniazda.

Król. Huta (III).

Tow. Gimn. „Sokół“ w Król. Hucie zawiadamia niniejszem swych członków, że roczne Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 20 stycznia 1934 r. o godz. 19,30 w salce posiedzeń Związku Met. Z. Z. P. przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu zeszlatorcznego Walnego Zebrania. a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) gospodarza, e) naczelnika, f) komisji rewizyjnej.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Dyskusja i udzielenie absolutorjum.
5. Wybór uzupełniający ustępującej jednej trzeciej członków Zarządu.
6. Wybór komisji rewizyjnej.
7. Wybór sądu honorowego.
8. Wybór chorążego.
9. Wybór delegatów do Dzielnicy i Okręgu.
10. Wolne wnioski i głosy.
11. Zakończenie.

Cz o ł e m!

Zarząd.

Wielkie Hajduki (III).

W dniu 12 listopada 1933 r. odbył się w sali oberży hutniczej „Wieczór Kościuszkowski“ gniazda naszego. Program był bardzo bogaty i urozmaicony. Uroczystość zagał prezes gniazda druh Janek, poczem wygłosił referat o Kościuszcze. Po referacie jedna z młodych druhen i jeden młody druh wygłosili okolicznościowe deklamacje. Następnie młodzież bardzo udatnie odegrała fragment sceniczny „Rozmowa o Kościuszcze“. Nastąpiły ćwiczenia wolne rytmiczne druhen, bardzo sprawnie wykonane, dalej wspólne piramidy młodzieży żeńskiej i męskiej, ćwiczenia wolne druhow i zastępu doborowego druhow na drażku. Jednym z najefektowniej-szych punktów był rej kominiarzy, wykonany przez młodzież męską. Rej ten jak też wszystkie inne ćwiczenia i reje są własnego układu naszego druha naczelnika Ignacego.

Wszystkie występy publiczność, bardzo licznie zgromadzona, nagradzała hucznymi oklaskami.

Zgoda (III).

10 bm. odbyły się w ćwiczni sokolej w Zgodzie zawody na przyrządach między gniazdami „Sokół“ Orzegów—„Sokół“ Zgoda. Zwyciężyła drużyna ze Zgody w stosunku 1748 : 1571 pkt. W punktacji pojedynczej zawodnicy Orzegowa zdobyli następujące pkt.: Lot — 209, Szober — 261,

Pietruszka — 246, Lesz — 278, Kurczyk — 280, Szlosarek — 298. Zawodnicy Zgody: Pilarski — 226, Osmańczyk — 290, Wiśniewski St. — 289, Kurpanik — 331, Pampuch — 328, Talstra — 374.

Szarlej (IV).

Zarząd Tow. Gimn. Sokół w Szarleju komunikuje niniejszem że w dniu 3. 12. br. urządziło tutejsze gniazdo „Wieczór Kościuszkowski“, na program którego, złożyło się: 1. przywitanie gości przez dha prezesa Fr. Skowyrę, 2. przemówienie okolicznościowe o życiu i czynach Patrona Sokolstwa Tadeusza Kościuszki, które wygłosił sekretarz dh Miśkiewicz, 3. deklamacje a) Pogrzeb Kościuszki K. Ujejskiego, wygłosiła uczenica szkoły II Gawelanka Hildegarda, b) „Niechaj po wieki nam Twój duch hetmani“, wygłosiła uczenica szkoły II Reichmanówna Paulina, 4. występy sokole na przyrzędach, 5. Występy chórów „Wanda“ i „Paderewski“ oraz 7. odegrano sztukę sceniczną p. t. „Kościuszkow w Petersburgu“. Na akademję poproszono orkiestrę nauczycielską, która pod batutą kier. szkoły II. Franciszka Zbozenia przygrywała podczas przerw. Wieczór wypadł bardzo wspaniale. — Publiczność wypełniła wielką salę druha Kubańskiego i z przebiegu oraz wykonania poszczególnych punktów programu była bardzo zadowolona.

Mała Dąbrówka (V).

W niedzielę, dnia 26 listopada br. o godz. 16-tej odbył się u druha Płotnika Wieczór Kościuszkowski przy udziale dosyć licznie zebranej publiczności i proszonych gości, jak ks. wikary Szuścik, dh inż. Bachleđa, p. mjr. Radziulewicz i p. kier. szkoły Namysło. Punktualnie o godz. 16-tej druha prezes Bentkowski zagaił tę doniosłą uroczystość i w krótkich słowach określił znaczenie obchodu. Następnie odczytał program uroczystości, który był bardzo obfity: deklamacja, odczyt o Kościuszcze, który został odczytany przez dha Płotnika, następnie występy druhów i druhen, które zostały wspaniale nagrodzone hucznie oklaskami. W końcu została odegrana humoreska w 1 akcie p. t. „Sokół w więzieniu“ śp. dha A. Świdra. Po akademji odbyła się zabawa taneczna, w czasie której przemówił p. major Radziulewicz kilka słów o zasługach sokolstwa w walkach o Niepodległość i w powstaniach śląskich.

Murcki (VII).

Akademja ku czci bohaterowi Kościuszcze odbyła się w niedzielę, dnia 12 listopada 1933 roku w sali gimnastycznej przy szkole. Dlatego, że uroczystość nasza łączyła się z uroczystością 15-tolecia niepodległości, więc program był obszerniejszy. Otwarcia Akademji dokonał dh wiceprezes Gwóźdź. Program był następujący: 1. Przywitanie. 2. Odczyt o Kościuszcze wygłosił dh nauczyciel Murek. 3. Ogólny śpiew „Ospały i gnuśny“. 4. Występy chóru „Paderewski“ (Gaude mater Polonia). 5. Ogólny śpiew („Jeszcze Polska nie zginęła“). 6. Wspólna deklamacja młodzieży. 7. Sztuka teatralna p. t. „Naręczona z przykrego położenia“. 8. Występ chóru „Paderewski“. 9. Deklamacja. 10. Taniec młodych Polek. 11. Deklamacja. 12. Ćwiczenia na przyrzędach. 13. Zakończenie.

Orzegów (I).

W niedzielę, dnia 12-go listopada 1933 roku urządziło gniazdo nasze swój tegoroczny obchód kościuszkowski, na który członkowie gniazda stawili się nieomal w komplecie zaś sympatyków i zaproszonych gości przybyła duża liczba. Obchód rozpoczął się programowo punktualnie występem własnego chóru sokolego, który odśpiewał „Gaude Mater“, poczem dh prezes Białek na wstępie wniósł trzykrotne „Czołem Ojczyźnie!“ i po odegraniu hymnu państwowego krótkim przemówieniem powitał zebranych. Uroczyste przemówienie wygłosił dh Augustyn, poczem w barwnym korowodzie

i szybkim tempie następowały po sobie występy gimnastyczne i pokazy choreograficzne na wesoło i poważnie, kierowane i z wielką cierpliwością przygotowane przez druha naczelnika Pietruszkę. Liczne, dobrze udane występy naszych bardów, prowadzonych przez druha dyrygenta Piekusa, dźwięcznie urozmaicały wieczór i stwarzały nastrój bardzo miły. Zaś wesołe choralne wezwanie na zakończenie naprawdę porwało wszystkich w służbę Terpsychory, której ochoczo holdowano aż do ranka. Toteż o obchodzie powiedzieć można, że się udał pod każdym względem.

Pszów (IX).

Wieczór Kościuszkowski w Pszowie, gniazda Tow. gimn. „Sokół“, odbył się na sali domu związkowego. Punktualnie o godzinie 19-tej przywitał gości prezes gniazda dh Pinior hasłem „Czołem!“. Odczyt o Kościuszcze wygłosił kierownik szkoły p. Pradelok. Deklamacje wykonała młodzież męska i żeńska Sokola, poczem nastąpiły ćwiczenia druhów. Wszelkie atrakcje przyjmowane były burzą oklasków, co świadczy o sprężystości i tężyznie sokolej. Po wyczerpaniu programu nastąpiła wspólna zabawa towarzyska do późnej nocy.

Bielsko (X) — Św. Mikołaj.

Dorocznym zwyczajem odbyła się w dniu 6 grudnia br. uroczystość św. Mikołaja dla młodzieży sokolej oraz dzieci członków. Już o godz. 16-tej zaczęli gromadzić się rodzice i młodzież na dużej sali Strzelnicy miejskiej tak, że o godz. 17 sala zapełniona była po brzegi. Dzieci i młodzież z niecierpliwością oczekują przyjęcia Mikołaja.

Uroczystość rozpoczęła się koncertem orkiestry sokolej, poczem prezes gniazda dh Dr. Minasowicz w krótkim zagajeniu przedstawił tradycję uroczystości, oraz zwyczaj przyjęty w bielskim gnieździe. Następnie młodzież sokola, której nadzwyczaj liczne zastępy — bo 120 dziewcząt i 60 chłopców — podzielono na oddziały, popisywała się ćwiczeniami.

Oddział młodzieży żeńskiej w liczbie 30 pod kierownictwem naczelniczki dhny Gawędzianki popisywała się ćwiczeniami wolnymi w takt muzyki układu naczelniczki, za nim oddział młodzieży męskiej w liczbie 38 ćwiczył wolne ćwiczenia również w takt muzyki układu naczelnika dha Zontka. Po tym występie drugi oddział młodzieży żeńskiej w liczbie 28 dziewcząt pod kierownictwem zastępczyni naczelniczki dhny Żakówny ćwiczył ze śpiewem „gęsiarkę“, za którym znów oddział młodzieży męsk. budował piramidki, ustępując miejsca oddziałowi żeńskiemu, który oddał efektowne obrazy plastyczne układu nacz. dhny G., poczem znów młodzież męska w dwóch oddziałach popisywała się skokami przez kozła i konia. Udatny krakowiak 10 par młodzieży żeńskiej ukł. nacz. dhny G. zakończył popisy. Atrakcją wieczoru było wejście na scenę Mikołaja w towarzystwie aniołów, przed którym grupa aniołków pod kierownictwem dhny Żakówny odtączyła rej. Po przemówieniu Mikołaja do dzieci i młodzieży, rozdzielał Mikołaj podarki. Obdarzono ogółem podarkami, złożonemi z łakoci, 260 dzieci.

Wieczór ten pozostanie na długo w miłej pamięci nie tylko wśród młodzieży, lecz i jej rodziców i członków gniazda.

Uwaga Naczelnicy (ki)

W Sekretarjacie Dzielnicy jest do nabycia

Zbiór Regulaminów Naczelnictwa

w cenie 60 gr za egzemplarz.

Każdy naczelnik (naczelniczka) gniazda i okręgu winien się zaopatrzyć w „Zbiór regulaminów nacz.“.